

JANINA WOJNO ur. 1917; Ilża

Tytuł fragmentu relacji	Rozrywki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Stare Miasto, rozrywki, kino, kina lubelskie, Rialto, Corso, Krakowskie Przedmieście

Rozrywki

Przed wojną było tu na Starym Mieście takie kino żydowskie Staromiejskie i teatrzyk był. Tam występowały nieraz zespoły różne. Ja tam nie bywałam tak często w kinie i w teatrze, bo to kosztowało, a nas było pięcioro w domu, to było kogo utrzymywać. Także jak czasem tatuś przyszedł i mówi: "No, uroczysta chwila się zbliża". Przyniósł ciastka i dzielił te ciastka po kawałku, które było grzeczne to dostawało. W każdym razie ceniło się takie drobiazgi. Nie było głodu nigdy, bo mama była bardzo zapobiegliwa i pracowita, i brała na stację nawet później uczniów, żeby mieć mąkę, żeby nikt nie głodował. Później, kiedy byliśmy w więzieniu, przysyłali paczki, to przecież to też kosztowało.

Jeszcze było tanie kino na pierwszym piętrze mniej więcej na wysokości Poczty. I było Corso [ul. Radziwiłłowska 3, obecnie nie istnieje], a później to nasze Wyzwolenie [wówczas Apollo]. Za Bramą Krakowską był żydowski teatr, później był przekształcony na kino Rialto [róg Jezuickiej i Dominikańskiej]. Nawet było takie powiedzenie: "Sprzedaj palto, idź do Rialto". Bo jeżeli to były występy jakieś artystyczne, teatralne, to na pewno były drogie bilety. Drogie były w ogóle bilety. Nie bardzo można było sobie pozwolić tak do kina chodzić. Krakowskie Przedmieście to było miejsce, po którym się szlifowało bruki, więc młodzież zawsze na Krakowskie chodziła i tam był taki przegląd mody, przegląd znajomych.

Data i miejsce nagrania	1999-04-13, Lublin
Rozmawiał/a	Izabela Ważna, Małgorzata Kawiak
Transkrypcja	Izabela Ważna
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"